

Michał GNATOWSKI

**WIEJSKA LUDNOŚĆ BIAŁOSTOCCZYZNY
W OKRESIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ 1941-1945
Uwarunkowania i przejawy postaw politycznych**

1. Wstęp

Badania i ocena postaw politycznych ludności wiejskiej na Białostocczyźnie w latach okupacji niemieckiej są niezwykle trudne. Składają się na to zarówno wielorakie ich uwarunkowania, jak też stan badań i baza źródłowa. Brak dostępu do źródeł radzieckich i w części również niemieckich i polskich oraz występujące w nich luki, a niekiedy wręcz szczątkowy ich charakter, nie pozwalają przedstawić wszystkich problemów tematu, ich właściwej hierarchii i koniecznej szczegółowości oraz pełnych uwarunkowań. Niniejszy artykuł stanowi zatem pierwszą, zapewne jeszcze niedoskonałą, próbę zarysu tematu, wymagającą dalszych wszechstronnych badań, w tym również innych dyscyplin naukowych.

Pod pojęciem „ludność wiejska” rozumiem ludność mieszkającą na wsi i związaną z życiem wsi, zaś pod pojęciem „Białostocczyzna” – tradycyjny region białostocki w ówczesnych jego granicach administracyjnych, tj. we wrześniu 1939 r. w granicach ówczesnego woj. białostockiego, w latach 1939-1941 – obwodu białostockiego i obwodu suwalskiego oraz w latach 1941-1945 – okręgu białostockiego i obwodu suwalskiego zatem jak widać, granice podziałów administracyjnych w omawianych latach były inne niż granice dowojenne i powojenne regionu, zawsze jednak obejmowały one jego główne obszary i Białystok jako centrum, w tym również te powiaty i gminy, które włączone zostały w lipcu 1944 r. do ZSRR.

2. Niektóre kwestie uwarunkowań postaw politycznych

Ważną kwestią omawianego tematu jest zrozumienie zewnętrznych i wewnętrznych uwarunkowań oraz przestrzenne umiejscowienie zjawisk i wydobywanie regionalnej specyfiki. Źródła uwarunkowań tkwią zarówno w odmiennej przeszłości regionu, jak i w jego strukturze społeczno-ekonomicznej i narodowościowej. Są to sprawy na ogół znane i nie wymagają omawiania. Omówienia wymaga natomiast mało znana

problematyka dziejów regionu w pierwszych latach II wojny światowej. Wydarzenia z tych lat miały istotny wpływ na postawy, polityczne również w latach okupacji niemieckiej.

a) Białostoczczyzna w granicach ZSRR

W 1939 r. w skomplikowanej sytuacji politycznej kraju region białostocki odezwany został od reszty kraju i rozczłonkowany: pow. suwalski z częścią gmin pow. augustowskiego został zajęty przez Niemców i wcielony do Prus Wschodnich zaś na pozostałe obszary, zgodnie z tajnym protokołem paktu Ribbentrop-Mołotow, weszły oddziały Armii Czerwonej. Wśród zdeorientowanej ludności krążyły pogłoski, że Armia Czerwona wystąpiła przeciwko Niemcom. Tak jednak nie było. Czołowie jednostki tej armii wkrótce zatrzymały się, a na niektórych odcinkach nawet cofnęły się na kolejną linię demarkacyjną¹, którą podpisany w Moskwie dnia 28 września 1939 r. radziecko-niemiecki traktat o granicach i przyjaźni zamienił na ostateczną „granicę swych wzajemnych interesów narodowych na terytorium byłego Państwa Polskiego” – ustaloną bez udziału Polski. Zapowiedziano też odparcie „wszelkiej ingerencji mocarstw trzecich” w tej sprawie².

W konsekwencji tych wydarzeń na Suwalszczyźnie już w październiku 1939 r. wprowadzony został okrutny reżim hitlerowski, zmierzający do wyniszczenia ludności nieniemieckiej i do germanizacji tych ziem. Na ziemiach włączonych do ZSRR powoływano radzieckie władze tymczasowe, które następnie wraz z wprowadzaniem tu nowego ustroju zostały „usankcjonowane” przez wyłonione w drodze wyborów Zgromadzenie Ludowe Zachodniej Białorusi i centralne władze ZSRR. Mieszkająca tu do 1 września 1939 r. ludność otrzymała bez prawa opcji obywatelstwo radzieckie. W ten sposób, nie opuszczając miejsca zamieszkania, bez wypowiedzenia wojny, mieszkańcy regionu stali się obywatelami innego państwa.

Lata 1939-1941 stanowią w historii regionu okres wyjątkowy, obfitujący w wydarzenia i zjawiska o szczególnie złożonym charakterze, których reperkusje okazały się poważne i długotrwałe. Świadczą o tym m.in. następujące fakty:

1. Kilkakrotnie zmieniały się w latach wojny w regionie władze, granice administracyjne i państwowe i w związku z tym następowały każdorazowo masowe przemieszczenia ludności.

2. W latach tych region był obszarem nadgranicznym dwóch przeciwstawnych państw zaborczych o diametralnie różnych założeniach ideowych i politycznych. Postawy ludności były tu warunkowane nie tylko wewnętrznymi, lecz również i międzynarodowymi przesłankami.

3. Dokonywano w regionie w sposób schematyczny, właściwy dla ówczesnych stosunków w ZSRR, wniesionych z zewnątrz i skondensowanych w czasie przeobrażeń określanych jako socjalistyczne. Wprowadzono je w wyjątkowo nie sprzyjających warunkach, wynikających z trwającej wojny, w której Polska utraciła niepodległość. Sytuację wielce skomplikował też fakt zawarcia przez ZSRR porozumienia z Nie-

mcami hitlerowskimi i głoszone hasła o „wieczystej przyjaźni” z nimi. Niezadowolenie polskiej ludności wzbudzała też antypolska polityka, wyrażająca się m.in. w utożsamianiu rządów sanacyjnych z polską państwowością w ogóle, brutalnej ocenie klęski wrześniowej, **traktowaniu wejścia Armii Czerwonej na te ziemie jako „triumfu militarnego”**. W poglądach władz radzieckich dominował wówczas schemat „pańskiej Polski”, który przesłaniał klasowe oceny i nie uwzględniał specyfiki zajętych ziem, zwłaszcza Białostoczczyzny.

4. Bezpieczeństwo na tych ziemiach zapewniano terrorem wprowadzanym według schematów, obejmując represjami również ludzi nie będących przeciwnikami ZSRR. Oskarżenia i porachunki krąg podejrzanych i represjonowanych poszerzały. Represje w różnych rozmiarach dotknęły także robotników i chłopów, postępową inteligencję, a nawet znaczną część komunistów i innych lewicowych działaczy. Nie liczone się ze stosunkowo pokąźnym w regionie, zwłaszcza w Białymstoku, ośrodkiem polskich komunistów. W związku z rozwiązaniem w 1938 r. KPP i KPZB nie darzono działaczy tych partii należnym zaufaniem, pomimo że prowadzili oni wśród ludności polskiej działalność na rzecz włączania jej do organizowanych tu przemian, określanych jako socjalistyczne.

5. Widoczne piętno na sytuacji w regionie w tym okresie wywarły forsowna kolektywizacja na wsi, prowadzona metodami administracyjnymi oraz dokonywane w bestialski sposób deportacje ludności, którymi objęto wszystkie grupy społeczne.

W połowie 1940 r. w polityce władz radzieckich w stosunku do ludności polskiej nastąpiła dostrzegalna zmiana. Zaczęto dostrzegać złożoność spraw polskich i zaprzestano traktować je jako sprawę wewnętrzną. Po upadku Francji zabiegano już o poparcie ludności polskiej w nadciągającym nieuchronnie konflikcie z Niemcami. Mówiono nieoficjalnie o zamiarach wyodrębnienia 11 rejonów obwodu białostockiego i utworzenia z nich autonomicznego obwodu polskiego³. Stwarzało to pomyślne perspektywy rozwiązania spraw nurtujących komunistów polskich. Polakom coraz częściej powierzano odpowiedzialne stanowiska kierownicze, w tym również w organach władz terenowych. Wyrazem tych zmian były m.in. obchody 85 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza, przypadającej 26 listopada 1940 r.; dużo wówczas mówiono i pisano o polskich postępowych tradycjach narodowych i kulturalnych. Zmiany te były jednak połowiczne, powierzchowne i do tego wprowadzane były bardzo ostrożnie. W praktyce nadal dominowała w propagandzie „przyjaźń z Niemcami” oraz dotychczasowe oceny państwa polskiego, trwały, a nawet nasiliły się represje wobec Polaków.

Odnosić należy też zmiany, jakie nastąpiły w latach 1939-1941 w strukturze klasowej ludności regionu w związku z wprowadzeniem zmian ustrojowych (likwidacja klasy obszarniczej i kapitalistów) oraz ruchami migracyjnymi. Ruchu migracyjne ludności przybrały w omawianym okresie na sile. Młodzież wyjeżdżała do szkół do innych miast Związku Radzieckiego, a starsi – do pracy w przemyśle i budownictwie. Jak już wspominałem, znaczna część ludności była deportowana w głąb Związku Radzieckiego, inni w obawie przed represjami sami zmieniali miej-

sce pobytu. Niektórzy przedostawali się nielegalnie na obszary okupowane przez Niemców i włączali się do konspiracji. W tym samym czasie miał również miejsce duży napływ do regionu ludności ze wschodu. Byli to głównie urzędnicy administracji i służby pomocnicze licznie stacjonując w pasie przygranicznym wojsk wraz z rodzinami. Z zachodu przybywali emigranci polityczni.

Mniejsze natomiast zmiany nastąpiły w podziałach społecznych, które okazały się bardziej trwałe. Faktycznie przez cały omawiany okres pozostały trwałe podziały na wsi na ludność chłopską i tzw. szlachtę zagrodową. Nie zmieniły się też w porównaniu z okresem międzywojennym obszary, na których podziały te występowały. Zmalała tylko wobec problemów niesionych przez wojnę ostrość tych podziałów oraz charakter konfliktów z nich wynikających.

Radykalnej zmianie uległy natomiast dotychczasowe ośrodki politycznego oddziaływania na społeczeństwo. Przed wojną poza instytucjami rządowymi działały w regionie w zasadzie wszystkie główne partie polityczne. Terytorialny zasięg ich wpływów był jednak znacznie zróżnicowany. W Łomżyńskim dominujące wpływy posiadała endecja, znaczne sanacja i partie robotnicze (KPP i PPS). W Suwalskim natomiast silniejszy był ruch ludowy, lecz znaczne wpływy posiadała także sanacja i chadecja. Na pozostałych obszarach pewien wpływ miały partie robotnicze, zwłaszcza KPZB, która swoim zasięgiem obejmowała znaczne obszary regionu, w tym również zamieszkane w większości przez ludność polską. Niemałe wpływy na tych obszarach miała sanacja. Słabszy był natomiast wpływ partii opozycyjnych, tj. ND, PPS i SL. Chadecja po 1928 roku straciła w regionie wpływy i zeszała ze sceny politycznej. Działały też w regionie partie i organizacje społeczne mniejszości narodowych, głównie żydowskiej i białoruskiej.

W pierwszych latach wojny żadne z przedwojennych ugrupowań politycznych nie odbudowało w regionie swoich wpływów i nie powołało nawet załączkowych struktur organizacyjnych. Podejmowane były natomiast próby tworzenia struktur wojskowych. We wrześniu 1939 r. organizowane one były przez komórki sztabowe Wojska Polskiego, a następnie przez wysłanników komend głównych Służby Zwycięstwu Polski (SZP), a następnie Związku Walki Zbrojnej (ZWZ). W latach 1939-1941 nie działały też w regionie zorganizowane ośrodki polskiego ruchu komunistycznego. W związku z rozwiązaniem w 1938 r., KPP i KPZB, dawni jej działacze i członkowie oraz członkowie organizacji z ruchem komunistycznym współdziałających nie byli darzeni zaufaniem przez władze radzieckie. Uciekając przed Niemcami na wschód, komuniści polscy zgromadzili się tu licznie, lecz nie mogli włączyć się do działalności organizacyjnej, gdyż nie mieli własnej partii, a do Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi (KP(b)B) mogli wstępować na indywidualnej zasadzie dopiero od wiosny 1941 r.

W latach 1939-1941 wpływ na ludność wiejską, obok władz radzieckich, starały się wywierać dające się wyodrębnić dwie grupy polityczne stosunkowo zwarte: przeciwników władzy radzieckiej, z konspiracyjnym ośrodkiem kierowniczym w postaci ogniw terenowych ZWZ, oraz nieliczna grupa zwolenników tej władzy, z organiza-

cyjnie nie ukształtowanym, lecz skonsolidowanym ośrodkiem komunistów i innych lewicowych działaczy. Jednak ich wpływy na postawy społeczeństwa nie były zbyt duże.

Większość mieszkańców regionu zajmowała wobec władz radzieckich postawę nieprzychylną, często nawet wrogą, lecz nie angażowała się zbyt, wyczekując na dalszy rozwój wydarzeń wojennych, które – jak wówczas liczone – mogłyby radykalnie zmienić sytuację. Niezależnie jednak od stopnia zróżnicowania postaw i ostrości w formułowaniu poglądów (od radości po gniew), pewna część ludności regionu nie traktowała zajęcia tych obszarów przez ZSRR jako okupacji. Oczywiście, nie było to równoznaczne z akceptacją polityki, jaką wówczas prowadzono na tych obszarach.

Aktualny stan badań nad historią Białostoczczyzny w pierwszych latach II wojny światowej nie pozwala jeszcze na w pełni naukową ocenę tego okresu. Zasygnalizowałem tylko niektóre problemy związane z burzliwymi wydarzeniami w regionie w tym okresie, gdyż ich oddziaływanie na postawy ludności było duże, większe nawet niż wynikałoby to z ich faktycznego znaczenia. Odbierane były one przez ludność z dużą emocją, co spowodowało inny ich wymiar i zasięg oraz długotrwałość oddziaływania.

Decydujący jednak wpływ na postawy polityczne ludności wiejskiej w regionie wywarły – obok przegranej wojny obronnej 1939 r. i utraty niepodległości, eks-terminacyjna polityka okupanta i warunki życia okupacyjnego oraz rozwijający się ruch oporu.

b) P o l i t y k a o k u p a n t a n a w s i

Białostoczczyzna już w pierwszych tygodniach wojny radziecko-niemieckiej została zajęta przez Niemców. Wkrótce na obszarach tych dekretem Hitlera z 14 lipca 1941 r. utworzony został specjalny okręg „Bezirk Białystok”, powiązany z Prusami Wschodnimi, chociaż formalnie nie wchodzący w ich skład. Stanowił on jednostkę administracji państwowej i partyjnej (NSDAP), do której przeniesiony został z nieznacznymi modyfikacjami system administracji z Prus Wschodnich, Szefem Zarządu Cywilnego okręgu i gauleiterem został nadprezydent i gauleiter Prus Wschodnich – Erich Koch.

Polityka okupacyjna w okręgu zbliżona była do polityki na tzw. ziemiach wcielonych. Zakładała ona doraźnie maksymalną eksploatację okręgu, a w przyszłości wcielenie go do Prus Wschodnich. Mieszkańców tych ziem pozbawiono praw obywatelskich i narodowych, dostępu do oświaty i kultury. Stosowano powszechnie krwawy terror, wprowadzając m.in. zbiorową odpowiedzialność, powszechny odwet oraz system zakładników. Pod różnymi pretekstami urządzano masowe egzekucje, pacyfikowano wsie mordując ich mieszkańców, w tym również starców i dzieci. Całkowitej zagładzie uległa ludność pochodzenia żydowskiego, mieszkająca licznie na tych ziemiach.

Mieszkańcy wsi, tak jak cały naród, skazani byli przez okupanta hitlerowskiego na stopniowe wyniszczanie i poddawani byli wielorakim formom eksploatacji i prześladowań oraz bezpośredniej eksterminacji. Jedyne w początkowym okresie w polityce okupanta wobec wsi wystąpiły w regionie, podobnie jak w Generalnym Gubernatorstwie, pewne elementy działań konstruktywnych, mające na celu zwiększenie produkcji rolnej. Nie były one jednak spójne i tylko w części je realizowano, co przesądzało o ich małej skuteczności. Władze okupacyjne w niedługim czasie w ogóle zrezygnowały z jakichkolwiek działań konstruktywnych wobec wsi i rolnictwa.

Modyfikacja polityki wobec wsi, w miarę przedłużania się wojny i wzrostu zapotrzebowania na produkty żywnościowe, zmierzała do „wyciskania” z rolnictwa maksimum produkcji przy minimalnych nakładach, a następnie – do wprost bezpardonowej grabieży wszystkiego, co było możliwe. Próby działań opartych na racjonalnych zasadach dotyczyły tylko części gospodarstw, zwłaszcza majątków obszarowych, dużych gospodarstw i średnich, tzw. towarowych. Gospodarstw takich w regionie, ze względu na rozdrobnioną strukturę rolną, nie było dużo. Uwzględniając to oraz fakt znacznego przeludnienia na wsi, sytuacja materialna tej części ludności była dość zróżnicowana, nie była jednak w żadnym okresie tak ciężka, jak ludności miejskiej.

W literaturze historycznej spotkać można nawet stwierdzenia, że „wieś białostocka żyła w latach okupacji na względnie wysokim poziomie”⁴. Również w raporcie Delegatury RP z regionu stwierdza się, że „mimo dużych kontyngentów skala życia ludności wiejskiej jest dość wysoka, natomiast ludność miast, zwłaszcza inteligencja cierpi niedostatek”⁵. Oceny te są słuszne tylko częściowo, tj. w odniesieniu do gospodarstw towarowych, zwłaszcza leżących w niedalekiej odległości od ośrodków miejskich.

W szczególnie trudnych warunkach znaleźli się właściciele małych gospodarstw, a zwłaszcza ci, którzy otrzymali ziemię z reformy rolnej w okresie władzy radzieckiej. Okupant likwidując wszystkie kołchozy i sowchozy zezwolił wprawdzie chłopom gospodarować indywidualnie, lecz jednocześnie przywrócił rozparcelowane za władzy radzieckiej majątki obszarowe. Chłopom odebrano nie tylko ziemię, lecz także inwentarz i narzędzia rolnicze, w tym i te, które sami nabyli. Zastosowano przy tym drastyczne środki przymusu i terror. Zobowiązano chłopów ponadto do pracy przez kilka dni w tygodniu w majątkach utworzonych z odebranej im ziemi.

Wielka własność ziemską nie wróciła jednak do swoich pierwotnych właścicieli (chyba że byli Niemcami), a przekazana została Niemcom. Ich właściciele jeśli powrócili, mogli zostać tylko administratorami. Część właścicieli powróciła, godząc się na zaoferowane przez okupanta warunki. Wykorzystywani oni byli później do spełniania wobec okolicznych chłopów funkcji wykraczających poza status zarządcy majątku, np. zobowiązani byli niekiedy do zbierania kontyngentów z okolicznych wsi. W ten sposób stawali się oni – jak określała prasa konspiracyjna – „egzekutorami zdzierstwa okupacyjnego”⁶.

W celu koordynacji polityki okupacyjnej wobec wsi utworzone zostały w okręgu

urzędy ziemskie (Boden Amt), które posiadały swoje agendy w terenie. Prowadziły one na wsi politykę bezwzględnej eksploatacji, grabieży i wyzysku, konfiskowały polską własność nieruchomą o charakterze rolniczym. Już w pierwszych miesiącach okupacji administracja cywilna okręgu wydała rygorystyczne zarządzenie w sprawie kontyngentów, podatków, zakazy wolnej sprzedaży masła, uboju świń, przemiału zboża i inne.

Wieś obłożona została kontyngentami, których rozmiary przekraczały w ówczesnych warunkach możliwości produkcyjne zacofanych i zaniedbanych chłopskich gospodarstw. „Zaraz za frontem przyszło gestapo – stwierdza rolnik ze wsi Siurucowce – zaczęli ludzi gnębić po swojemu. Zaraz pozamykali szkoły, nałożyli kontyngenty zboża i mięsa. Na przykład kontyngent był taki: z 5 ha ornej ziemi trzeba było dać żyta 7 q i tyle owsa, pszenicy, jęczmienia i lnu od zasiewu nakładali. Mleka od jednej krowy 2 litry, a w sezonie 3 l. Jaj każdy gospodarz musiał dać 250 sztuk na rok, wiele by kur nie było, jak nie miał kur to musiał kupić. Zemleć na chleb dawał na osobę 8 kg, tak że trudno było wyżyć”⁷. Pod groźbą kary śmierci zabroniono uboju świń i spożywania potraw mięsnych w gospodarstwach, które nie dostarczyły kontyngentów. „Okupant niemiecki zabierał wszystko co się dało – pisze rolnik z Solistówki – i trzeba było niemało nałamać głowy, aby utrzymać poderwaną i tak gospodarkę i zapewnić kęs chleba sobie i rodzinie”⁸.

Wysoki urodzaj w 1942 r. posłużył okupantowi z a pretekst do zwiększenia w następnych latach kontyngentów średnio o 75 do 100%. Jak stwierdza się w polskiej literaturze, na Białostocczyźnie wymiar kontyngentów w zależności od klasy gleby i wielkości urodzajów był wyższy niż na innych terenach⁹. Część rolników nie była więc w stanie wywiązać się z nakładanych obowiązków. Inni nie chcieli tego robić. Okupant rozbudowywał więc okrutny system przymusu. Nakładano na rolników kary pieniężne, rekwirowano zboże i inwentarz żywy, stosowano represje. Żandarmeria często przeszukiwała zabudowania, obchodząc się brutalnie z gospodarzami. Bicie i znęcanie się było na porządku dziennym. Zamykano też rolników do obozów pracy, tworzonych przy amtskomisariatach. Nierzadko stosowano najwyższy wymiar kary – karę śmierci. Np. za niezdanie na czas kontyngentów zamordowano po kilku rolników ze wsi Horodniany, Księżyno, Turczyn i innych. Niekiedy za karę wysiedlano, np. w komisariacie łomżyńskim wysiedlono jesienią 1943 r. 30 rodzin ze wsi Paproć Duża, a ich gospodarstwa przekazano innym użytkownikom¹⁰.

Znacznym ciężarem dla wsi były podatki, które nakładano według wymiarów przedwojennych. Wysokie ceny artykułów rolnych na nielegalnym rynku łagodziły w pewnym stopniu ich uciążliwość. Obok kontyngentów i podatków nakładano na rolników często różnego rodzaju daniny i kontrybucje. Decyzje w tych sprawach podejmowali komisarze obwodowi lub inni urzędnicy niemieccy. Oni też określali wielkość kontrybucji. Np. komisarz obwodu grajewskiego nałożył na Grajewo oraz wsie Bogusze, Konopki i Mieruzie dodatkowy kontyngent po 15 tysięcy RM (Reisch Marki) i 200 m płótna. Natomiast na wsie Łąkowo, Kasprowo, Ciszewo, Pieńczykowo, Pieńczykówki i Sołki po 7-10 tysięcy RM i po 2 złote zegarki. Na gminę

Sztabin – 8 tys. RM i 50 m płótna, na wieś Wrotki – 5 tys. RM i wieś Mogielnicę – 30 tys. RM i 300 m płótna. Ze wsi Polkowo, Jesionowo i Kopytkowo oprócz pieniędzy i płótna pobierano również słoninę¹¹. W dokumentach podziemia stwierdza się też, że w okręgu białostockim „szczególnie ostre formy przybrały rekwizycje żywności, koni, wozów”¹².

Drastyczne środki przymusu nie dawały jednak oczekiwanych wyników. Według źródeł konspiracyjnych oddawano w regionie około 50-60% nakazanej ilości zboża, a mięsa jeszcze mniej¹³. W tej sytuacji okupant podejmował próby stosowania wobec „lojalnych” chłopów zachęty materialnej w postaci cukru, nafty, odzieży i tytoniu oraz innych trudno dostępnych artykułów przemysłowych. Często stosowaną przez okupanta „zachętą” była wódka.

Brak podstawowych artykułów przemysłowych oraz środków produkcji rolnej powodował wzrost handlu nielegalnego, w którym często występowała wymiana towaru za towar oraz powrót do produkcji na wsi niektórych towarów przemysłowych, np. mydła, płótna i innych. Wybitnie rabunkowa gospodarka okupanta spowodowała obniżenie i tak niewysokiej na Białostoczczyźnie produkcji rolnej. Brak danych nie pozwala na zilustrowanie w liczbach wydajności z ha czterech podstawowych zbóż oraz stanu hodowli w latach okupacji. Z rozproszonych informacji oraz relacji i wspomnień wynika, że chłopci nie byli zainteresowani zwiększeniem produkcji, gdyż wszystkie nadwyżki ponad niezbędne minimum zabierał okupant.

Dotkliwym ciosem wymierzonym w ludność wiejską były akcje wysiedleńcze. Rozpoczęto je w 1940 r. w obwodzie suwalskim i w roku następnym na pozostałych obszarach regionu. Miały one według oficjalnych zapewnień dotyczyć rodzin bezrolnych i małorolnych oraz części rodzin z gospodarstw do 6 ha. W praktyce jednak wysiedlano również i właścicieli większych gospodarstw, a nierzadko całe wsie.

Wysiedleń dokonywano w sposób bezwzględny, stosując przemoc i terror. Mających wysiedlać grabiła przeprowadzająca wysiedlenia policja, a we wsiach położonych w pobliżu granicy z Prusami Wschodnimi – również ludność niemiecka. Jako wymowny przykład metod stosowanych przez okupanta wobec mieszkańców wsi może służyć akcja wysiedlania wsi Toczyłowo. 2 lutego 1943 r. o godzinie 4.00 policja oraz bojówka Hitlerjugend z Prostek (wówczas Prusy Wschodnie) otoczyły wieś. Mieszkańcy otrzymali 15 minut na zebranie ręcznego bagażu, po czym zostali w brutalny sposób usunięci ze swoich domów. Pozostałe mienie zostało zrabowane, a zabudowania zostały rozebrane lub spalone. W trakcie wysiedlania strzelano do chorych lub niedołączonych, którzy nie mogli w wyznaczonym czasie opuścić zabudowań. W takich okolicznościach zamordowany został w Toczyłowie 74-letni Konstanty Karwowski. Z tej wsi skierowano na roboty do Rzeszy 240 jej mieszkańców.

Brak materiałów źródłowych nie pozwala ustalić dokładnie rozmiarów akcji wysiedleńczej w całym okręgu. Według źródeł polskich z obszarów powojennego woj. białostockiego wysiedlono 28 456 osób, a z byłych komisariatów grodzieńskiego i wołkowyskiego około 20 tys. osób. Największy odsetek wysiedlanej ludności wywieszono na roboty do Rzeszy, część osiedlana była w byłych dzielnicach żydowskich

w miastach. Najwięcej w Białymstoku, Łomży i Grodnie. Sytuacja osiedlanej w miastach ludności była niezmiernie trudna.

Na miejscu wysiedlonej ludności wiejskiej mieli osiąść koloniści niemieccy, głównie z Prus Wschodnich. Zamierzano także osiedlić w regionie kilkadziesiąt tysięcy Niemców ewakuowanych z Białorusi i Ukrainy, a po wojnie część gospodarstw przekazać weteranom wojennym. Planów tych nie zrealizowano. Osiedlanie w regionie w 1944 r. części ewakuującej się ze wschodu ludności niemieckiej i Volksdeutschów miało charakter przejściowy. Był to swojego rodzaju punkt etapowy na drodze ewakuacyjnej ze wschodu na zachód.

Okupant, wysiedlając ludność, kierował się w tym czasie nie tylko koniecznością tworzenia „nowych terenów osiedleńczych”, lecz głównie względami bezpieczeństwa lub chęcią odwetu. Taki charakter miało masowe wysiedlanie mieszkańców wsi z rejonu Puszczy Białowieskiej i doliny Bugu. „W woj. białostockim – czytamy w meldunku KG do Naczelnego Wodza – rozpoczęto masowe wysiedlanie ludności z miejscowości leżących na skraju Puszczy Białowieskiej i prawym brzegu Bugu. Wsie pałą. Mają miejsce masowe egzekucje ludności. Ludność kierowana jest do miast. W samym Białymstoku znajduje się już ponad 40 000 wysiedlonych”¹⁴. Część wysiedleń, zwłaszcza tych o charakterze prewencyjnym lub odwetowym, miała wszelkie znamiona pacyfikacji. Dlatego trudno jest np. określić jednoznacznie, czy akcje skierowane przeciwko wsiom z okolic Puszczy Białowieskiej to pacyfikacje czy wysiedlenia.

W niemieckiej praktyce pacyfikacje stanowiły najokrutniejszą formę eksterminacji wsi w regionie. Prowadzono je zarówno w trakcie trzykrotnych działań wojennych na tych obszarach, jak i podczas działalności okupacyjnego zarządu cywilnego. W obwodzie suwalskim pacyfikacje przeprowadzano tylko podczas działań wojennych we wrześniu 1939 r. i w czerwcu 1941 r. Również na pozostałych obszarach regionu Wehrmacht uczestniczył w 73,4% tj. w pacyfikacji (108), mordując 1082 mieszkańców.

Według dotychczasowych ustaleń spacyfikowano w regionie 147 wsi¹⁵. W czasie pacyfikacji zamordowano łącznie 1822 osoby, w tym w trzydziestu pacyfikacjach od 50 do 100 osób i w dwóch pacyfikacjach – powyżej 100 osób, tj. 149 w Rajsku i 257 w Krasowie Częstkach. Wśród ogólnej liczby zamordowanych osoby w wieku do 18 lat stanowiły 26,8% (429 osób), kobiety powyżej 18 lat 22,7% (364 osoby) i mężczyźni powyżej 18 lat 56,5% (809 osób). Wśród kobiet osoby powyżej 56 lat stanowiły 27,2% (99 osób), a wśród mężczyzn osoby w wieku powyżej 60 lat prawie 12% (96 osób). Łącznie młodzież i osoby w wieku emerytalnym stanowiły 40,2% zamordowanych. Szczegółowe dane o spacyfikowanych wsiach, w tym również dane o stratach materialnych zawiera tabela 1.

Dane zawarte w tabeli nie uwzględniają tych obszarów regionu, które po wojnie zostały wcielone do ZSRR. Na tych obszarach dokonano kilkunastu pacyfikacji. Część z nich miała wyjątkowo okrutny przebieg i pochłonęła dużą liczbę ofiar. Np. w styczniu 1944 r. oddziały SS i policji spacyfikowały wieś Bajki, mordując 957 osób.

„22 stycznia wczesnym rankiem – czytamy w informacji Brzeskiego Komitetu Antyfaszystowskiego – zezwierzeceni bandyci wdarli się do wsi i urządzili niesłychaną, krwawą rozprawę. Wszystkich mieszkańców spędzili do stodoł, następnie oddzielili kobiety, mężczyzn i dzieci. Mężczyzn rozstrzelali grupami po 6-7 osób. Rannych i nieprzytomnych żywych wrzucali do dołów. Kobiety spalili żywcem w stodołach. Straszłą męczeńską śmierć urządzili dzieciom. Puszczono na nich 15 psów. Pogryzione dzieci wrzucano do ognia. Po ulicy oświetlonej płomieniami pożarów psy ciągały pokaleczone małe dzieci. W mieszkaniu Wasyla Iwanowicza Hajduka Niemiec chwycił za nóżki nowo narodzone dziecko i uderzył nim o ścianę, a matkę zastrzelił w pościeli”¹⁶.

Obok pacyfikacji okupant dokonywał na wsi licznych zbiorowych i pojedynczych egzekucji, aresztów i łapanek. Z ustaleń dokonanych przez C. Madajczyka wynika, że tylko na obszarach powojennego woj. białostockiego okupant dokonał ponad 50 większych akcji represyjnych (powyżej 10 zamordowanych w każdej), w których zginęło ponad 1985 osób¹⁷. Zestawienie to nie uwzględnia wielokrotnie większej liczby egzekucji, w których zginęło mniej niż 10 osób oraz mieszkańców wsi zamordowanych w obozach koncentracyjnych, ofiar obozów pracy i więzień. Białostocczyzna obok Lubelskiego i Kieleckiego należała do tych obszarów, gdzie szczególnie silny był terror okupanta na wsi.

3. Postawy polityczne mieszkańców białostockiej wsi i ich stosunek do okupanta

W postawach politycznych mieszkańców białostockiej wsi występowały wszystkie te elementy, które charakteryzowały postawy ludności w innych regionach Polski. Wystąpiły też elementy specyficzne, związane z odmiennymi losami regionu w pierwszych latach wojny oraz zróżnicowanym składem narodowościowym jego mieszkańców.

Przegrana wojna obronna we wrześniu 1939 r., utrata niepodległości oraz włączenie regionu w skład ZSRR spowodowały masowo odczuwane frustracje polityczne, które wystąpiły również na wsi. Przejawiały się one głównie w fali oskarżeń rządu sanacyjnego oraz w licznych dyskusjach nad przyczynami klęski. W czasie tych dyskusji nie szczędzono dosadnych słów i wyprowadzono zgodne wnioski, że przyszła niepodległa Polska musi być inna, demokratyczna i sprawiedliwa. Np. rolnik ze Smogorówka już 6 września 1939 r. na wiadomość o klęskach na froncie stwierdził: „Polska wojnę przegra na pewno, gdyż polski rząd był do chrzanu, on umiał tylko pić, jeść, grać, śpiewać i ściągać podatki z chłopą, nie zbroił się, nie szkolił wojska, a karabiny i amunicję wywoził do Hiszpanii i Chin. Jak Polska powstanie, to musi teraz być wolna, demokratyczna, chłopska, nie burżuazyjna, chłop nie będzie wykorzystywany jak bydło robocze, nie będzie o 3 m przed panem czapki zdejmował, chłopskim dzieciom muszą być szkoły bezpłatne”¹⁸. Jest to oczywiście skrajne sformułowanie poglądu, który powszechnie występował w regionie. Jedynie

skrajna prawica i sanacja starały się winę za klęskę wrześniową złożyć na czynniki zewnętrzne.

Grabieżcza i eksterminacyjna polityka okupanta, zmierzająca do całkowitego wyniszczenia narodu polskiego, napotykała od początku zdecydowany opór mieszkańców wsi. Coraz wyraźniej formułowane były też ich dążenia niepodległościowe. W rozmowach coraz częściej nawiązywano do tradycji powstańczych i ruchów narodowyzwoleńczych. „System okupanta – czytamy w raporcie Delegatury – oparty na stałym terrorze i ucisku ekonomicznym sprawił, że ludność ziem wschodnich w olbrzymiej większości jest już zdecydowanie nastawiona antyniemiecko”¹⁹.

Podstawowym źródłem zdecydowanej i ofiarnej postawy ludności wiejskiej był gorący patriotyzm i jej przywiązanie do niepodległego bytu państwowego. Dlatego na wsi białostockiej, podobnie jak w całej Polsce, nie znalazły oparcia żadne siły społeczne o obliczu faszystowskim. Nawet komitety białoruskie, powstające tu na podłożu nacjonalistycznym i antyradzieckim, ze względu na swój profaszystowski charakter nie zdobyły wpływu wśród mieszkającej tu, głównie na wsi, ludności białoruskiej. Olbrzymia jej większość w sprawie stosunku do faszystowskich Niemiec zajmowała stanowisko identyczne ze stanowiskiem ludności polskiej.

W raporcie politycznym białostockiej komendy okręgowej AK za listopad 1943 r. stwierdza się, że wieś białostocka trzyma się dzielnie, występują powszechne dążenia do oporu i walki z okupantem. Wzorową postawę wykazują kobiety i młodzież. Coraz częściej – jak stwierdzają autorzy raportu – społeczeństwo krytykuje polityków działających odśrodkowo. Maleją denuncjacje i waśnie osobiste. Powszechnie rośnie nienawiść do Niemców i chęć odwetu²⁰.

Wobec brutalnej polityki okupanta – stwierdza rolnik z Kroszówka – „wytworzył się czynny ruch oporu na każdym kroku, tylko nie zorganizowany, każdy działał na swoją rękę. Oszukiwał, jak mógł, zboże chowali, konie na przegład zamieniali na słabsze, mleko noszono na wół z wodą do mleczarni, od roboty do Niemiec kombinowano tak, że mało poszło. Na ogólną liczbę młodzieży 25 podlegających było na robocie tylko pięciu, i to z tych trzech uciekło po dwóch miesiącach”²¹. „W Białostockiem – potwierdza raport AK – postawa chłopów polskiego doskonała”²². „Nastój chłopów dobry – czytamy w innym dokumencie Delegatury RP – chętnie garną się do pracy podziemnej (...) Szczególnie wartościowym elementem jest młodzież wiejska”²³.

Charakterystyczną cechą postawy mieszkańców wsi była pasja walki i wiara w zwycięstwo. „Wszyscy płoną chęcią walki do upadłego – czytamy w meldunku sytuacyjnym z okręgu białostockiego z 21 lipca 1943 r. – ale już teraz, bo jeśli (sytuacja taka – M.G.) potrwa czas dłuższy, to zniszczą nas zupełnie...”. Jeśli akcja się powtórzy – ocenia sprawozdawca, mając na myśli akcję z lipca 1943 r. – może dojść do tego, że ludność samorzutnie stanie w samoobronie²⁴.

Ludność wiejska, tak jak całe społeczeństwo regionu, oczekiwała od podziemia aktywnych działań. Była dumna z rozwijającej się konspiracji, wspierała ją, żądała większej aktywności w walce z okupantem, a gdy jej brakowało, wyrażała swoje

rozczarowanie i niezadowolenie. Wyrażano je m.in. w formie krytyki postępowania kierownictwa podziemia, a niekiedy nawet czynnie, organizując wbrew zakazom, na własną rękę, walkę z okupantem. Urasta wręcz do symbolu czyn kowala ze wsi Budy Kozłówka, Zygfryda Tytusa, który w odwet za zamordowanie dwóch synów utworzył bez zgody kierownictwa miejscowej konspiracji kilkusobową grupę zbrojną i rozpoczął „własną wojnę” z Niemcami. Grupa napadała na niemieckie majątki, urzędy gminne, leśniczówki i przejeżdżające w okolicy samochody. W relacjach stwierdza się, że był on nieuchwytny, odważny, sprytny i bardzo aktywny. Miejscowa ludność wspierała go materialnie i moralnie. W niedługim czasie powstała w okolicy legenda „generała chłopskiego”, za pomoc w schwytaniu którego Niemcy wyznaczili 50 tys. RM²⁵.

Podobny przypadek miał miejsce w Sokółskim, gdzie działała grupa „Złotego Jasia”. W czerwcu 1942 r. – wspominają Romuald i Wiktor Kretowiczowie – spotkaliśmy dowódcę partyzanckiej grupy „Złotego Jasia”. Był on Polakiem, nosił czapkę wojskową z orłem. Mówił, że jego wieś została spalona. Większość w jego grupie stanowili Rosjanie, których następnie przekazywał do radzieckiej partyzantki. Był on postrachem w okolicy. Zginął tuż przed wyzwoleniem we wsi Krasne, w bliżej nie wyjaśnionych okolicznościach²⁶.

Ogromne poczucie patriotyzmu i wiary w zwycięstwo wykazała ludność obwodu suwalskiego, znajdująca się pod okupacją niemiecką już od 1939 r. Tradycyjny napór Niemców na te ziemie i włączanie ich w skład Prus Wschodnich spowodował masowy rozwój postaw niepodległościowych i nasilenie pracy konspiracyjnej, zwłaszcza wśród młodzieży i na wsi. „Cała Suwalszczyzna – czytamy w raporcie Delegatury RP – przedstawia dzisiaj zorganizowaną siłę wojskową, wieś i miasto są uświadomione i zorientowane w sytuacji. Ludność nad podziw zwarta, patriotyczna i gotowa do czynu i ofiar, poziom jej jest bardzo wysoki”²⁷.

W połowie 1943 r. również na Białostoczczyźnie zaznaczył się wyraźnie proces postępującej radykalizacji poglądów ludności wiejskiej. W regionie miał on nieco inne wymiary i wyrażał się głównie we wspieraniu radzieckiego ruchu podziemnego i partyzanckiego oraz w rosnącej krytyce ZWZ-AK, głównie przez ludowców wchodzących w skład tej organizacji.

Pomoc ofiarom hitlerowskiego terroru, w tym również Żydom i zbiegłym z niewoli jeńcom radzieckim, była uważana na wsi za główną powinność. Nawet okrutne represje okupanta nie mogły zahamować tej działalności. W licznych dokumentach i wspomnieniach przytaczane są przykłady tej pomocy. „W czasie okupacji – wspomina Cz. Wysocki, ps. „Bocian” – wiele pomagałem uciekającym z niewoli żołnierzom i oficerom radzieckim. Przechowywaliśmy ich, żywili, dostarczali cywilnych ubrań i kierowali do oddziałów partyzanckich (...). Zdarzały się ucieczki oficerów i żołnierzy radzieckich z obozu w Suwałkach. Raz uratowałem 6 żołnierzy. Ścigali ich Niemcy. Przewiozłem ich przez kanał i skierowałem do odpowiedniego ukrycia. Uratowali się”²⁸.

Ludność wiejska wspierała ruch oporu i uczestniczyła we wszystkich ugrupo-

waniach politycznych i nurtach ruchu oporu występujących w regionie. O tym, do jakiej organizacji konspiracyjnej wstępowano, decydował często fakt, kto pierwszy wystąpił z inicjatywą. Początkowo nie wnیکano głębiej w prezentowane programy polityczne. Sprawą główną, przesadzającą, była chęć działania na rzecz rychłego wyzwolenia spod okupacji i odbudowy niepodległej Polski. Z dostępnych źródeł wynika, że często akcentowano na wsi „ogólnoludowy”, niepodległościowy charakter polskiej konspiracji w regionie²⁹. Nie znaczy to, że nie występowała, niekiedy nawet równoległe, tendencja do podkreślenia różnic ideowych, społecznych, a nawet klasowych, nie mówiąc już o różnicach taktycznych.

Wydatne wsparcie organizującej się na tych ziemiach partyzantki było możliwe i dlatego, że ludność wiejska zebrała z pobożowisk i zabezpieczyła dużą ilość broni i amunicji oraz sprzętu wojskowego. Działalność ta nie zawsze miała charakter świadomej działalności z myślą o ruchu oporu. Często wynikała ona z wiejskiego nawyku zbierania wszystkiego, co się ewentualnie może przydać, tak „na wszelki wypadek”. Dzięki tej zapobiegliwości partyzantka znajdowała na wsi nie tylko schronienie, wyżywienie, niezbędne informacje, lecz również uzbrojenie. W regionie, gdzie dwukrotnie w pierwszych latach wojny przetaczał się front, znajdowało się dużo porzuconej broni, amunicji i sprzętu wojskowego. Początkowo również Niemcy, upojeni sukcesem, nie zwracali zbytniej uwagi na pozostawioną broń i amunicję.

Na wsi białostockiej występowała duża różnorodność form nieorganizowanego oporu wobec okupanta, takich m.in., jak: przeciwstawianie się we wszystkich dziedzinach życia okupacyjnej polityce, kultywowanie patriotyzmu w rodzinach, głębokie więzy i wzajemna solidarność, większa niż zwykle życzliwość wobec innych, potrzebujących pomocy. Wieś stanowiła miejsce schronienia dla prześladowanych i poszukiwanych. Znajdowali na wsi schronienie prześladowani mieszkańcy miast, Żydzi, jeńcy różnych narodowości.

Doświadczenia z lat 1939-1941 pogłębiły w regionie nastroje antyradzieckie, które okupant niemiecki starał się wykorzystać dla swoich celów. W końcowym okresie okupacji podjął on nawet próby wspólnych z Polakami działań skierowanych przeciwko ZSRR, szukał w tym celu kontaktów z AK, starał się utworzyć Ligę Antybolszewicką³⁰. Oczywiście, okupant nie uzyskał w tej mierze żadnego wsparcia.

Sytuacja społeczno-polityczna w regionie w końcowym okresie okupacji była niezwykle skomplikowana. Z jednej strony radykalizacja nastrojów społecznych i sukcesy Armii Czerwonej na frontach osłabiły nastroje antyradzieckie, z drugiej zaś – brak rozstrzygnięcia aż do 26 lipca 1944 r. dalszej państwowej przynależności Białostoczczyzny nie mógł nie budzić obaw, że w związku z zerwaniem przez ZSRR stosunków dyplomatycznych z polskim rządem emigracyjnym nastąpić może powrót do sytuacji sprzed wojny radziecko-niemieckiej. Działające na tych ziemiach ogniwa radzieckiego ruchu podziemnego i partyzanckiego stwierdzały w wydawanej prasie konspiracyjnej i w ulotkach, że ziemie te należą do Białorusi, a granica przebiegać będzie na linii ustalonej w 1939 r.³¹.

Nie miały natomiast w regionie białostockim tak istotnego znaczenia, jak na

innych obszarach Polski programowane reformy społeczne i socjalne. Zrealizowano je na tych ziemiach w latach 1939-1941. Był to owoc już „skosztowany”, a doświadczenie nie zawsze zachęcające. Nad problemami społecznymi i socjalnymi na tych ziemiach dominował problem, do kogo będą one należeć po wyzwoleniu. W regionie w latach okupacji nie działała PPR i inne polskie organizacje lewicowe, co utrudniało dotarcie do społeczeństwa z propozycją innego ułożenia stosunków polsko-radzieckich, niż zamierzał to uczynić obóz londyński.

Wpływ na postawy ludności wiejskiej miały również negatywne zjawiska okupacyjnego „życia na niby”. Wśród nich dokuczliwą plagą był widoczny wzrost pijaństwa. J.Chustecki, mieszkaniec Prudna, wsi leżącej koło Wołkowyska, odnotował w pamiętniku: „Każda wieś i osada dymiła w pogodną noc jak fabryczna Łódź, a zapach samogonu można było poczuć z wiatrem na kilometr od wioski”³². Nie bez związku z pijaństwem był upadek tradycyjnych na wsi norm moralnych i związane z tym donosicielstwo jako wynik porachunków osobistych, rzadziej z chęci zysku, bogacenia się za wszelką cenę. Były to wprawdzie zjawiska jednostkowe, marginesowe, lecz bardzo uciążliwe i bolesne. Spotykały się one, w przeciwieństwie do pijaństwa, z osądem i potępieniem olbrzymiej większości ludności wiejskiej.

Pomimo licznych zagrożeń i przeciwności, chłopska hardość i wrodzony spryt pozwalały ludności wiejskiej znieść atmosferę zagrożenia, niepewności, a nierzadko i rozpacz. Prawie każdy mieszkaniec wsi przeciw świadomie, niejako programowo, miał coś „na sumieniu” wobec okupanta. Nawet w najtrudniejszych sytuacjach nie opuszczała ludności wiejskiej wiara w zwycięstwo w zmaganiach z okupantem.

4. Ruch oporu w regionie białostockim i konspiracja ludowców

Powstanie i rozwój ruchu oporu w regionie należy do procesów niezwykle złożonych i trudnych do jednoznacznego interpretowania. Ukształtował się on na tych obszarach w odmiennych warunkach i odznaczał się wieloma specyficznymi cechami. Główną z nich było to, że nie działał tu polski lewicowy nurt w ruchu oporu, nie było tu w latach okupacji PPR i organizacji z nią współdziałających: Gwardii Ludowej (GL), Związku Walki Młodych (ZWM), nie było konspiracyjnych rad narodowych i Armii Ludowej (AL). Działające na tych ziemiach komitety antyfaszystowskie, w których uczestniczyło wielu polskich komunistów i innych lewicowych działaczy, związane były z radzieckim ruchem podziemnym i partyzanckim. Ruch ten, zasilany z obszarów ZSRR, prowadził od jesieni 1943 r. aktywną działalność na wschodnich obszarach regionu. Jesienią tego roku skierowano tu nawet całą silną jednostkę partyzancką – Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie, składające się z kilku brygad i oddziałów. Obok walki z okupantem ruch ten prowadził szeroką działalność propagandową, zmierzającą do zachowania w świadomości mieszkańców regionu „radzieckości” tych ziem. Zgodnie z wytycznymi centrali odmawiano też polskim organizacjom konspiracyjnym prawa działania na „radzieckiej” ziemi bez uzgodnienia.

Z polskich organizacji konspiracyjnych znaczny wpływ miało podziemie tzw. prorządowe; niektórzy uważają nawet, że był to wpływ dominujący. Na części obszarów regionu tak było rzeczywiście. Podziemie to, jak wiadomo, składało się z trzech pionów:

- organizacji wojskowej (ZWZ-AK i innych organizacji wcielonych w ramach tzw. akcji scaleniowej);
- czynników państwowo-administracyjnych (Delegatura RP i jej ogniwa terenowe oraz do połowy 1943 r. również tzw. administracja zmilitaryzowana);
- partii politycznych i porozumień międzypartyjnych (Stronictwo Narodowe, Polska Partia Socjalistyczna – Wolność, Równość, Niepodległość, SL „Roch” i Stronictwo Pracy oraz Polityczny Komitet Porozumiewawczy, w 1943 r. przekształcony w Krajową Reprezentację Polityczną i w 1944 r. w Radę Jedności Narodowej).

Znikomą wręcz rolę w podziemiu na tych ziemiach odgrywał aktyw i członkowie dowojennych partii politycznych. Z dowojennych partii politycznych struktury organizacyjne tworzyło SN i na części obszarów również SL „Roch”. Słabe były też ogniwa Delegatury RP, które ukształtowały się dopiero w końcowym okresie okupacji i faktyczną działalność rozpoczęły wiosną i latem 1944 r.

W podziemiu prorządowym w regionie dominował pion wojskowy, a w nim główną rolę odgrywali zawodowi oficerowie. Największe wpływy miał w regionie ZWZ-AK, znaczne zwłaszcza na zachodnich terenach regionu, organizacje obozu narodowego: Narodowa Organizacja Wojskowa (NOW) i Narodowe Siły Zbrojne. Ta ostatnia organizacja, z przewagą elementów skrajnie prawicowych, była formalnie poza obozem rządowym. Starania ZWZ-AK o wcielenie obu narodowych organizacji do AK tylko częściowo się powiodły, gdyż tylko znaczna część NOW podporządkowała się AK.

Rywalizacja o wpływy, a często i walka polityczna trwały więc nie tylko między organizacjami obozu rządowego a radzieckim ruchem podziemnym i partyzanckim, lecz także między organizacjami wewnątrz tego obozu, zwłaszcza między ZWZ-AK a organizacjami narodowymi. Przybierały one niekiedy w terenie ostre formy.

Na tle innych nurtów i ugrupowań ruchu oporu organizacje konspiracyjne ruchu ludowego nie stanowiły w regionie dużej siły politycznej, pomimo przewagi ludności wiejskiej. Relacje między liczebnością mieszkańców wsi oraz stanem organizacyjnym ruchu przed wojną a konspiracją ludową w latach okupacji przedstawia tabela 2. Wpływ na taki stan rzeczy miał m.in. brak doświadczonych przywódców politycznych i wojskowych. Aktyw ruchu ludowego, działający tu do wojny, został w pierwszych latach wojny rozproszony. Nieliczna w regionie inteligencja działająca na wsi związała się z ZWZ-AK, m.in. z racji pierwszeństwa powstania tej organizacji. K.Przybysz i A.Wojtas stwierdzają wręcz, że na tych obszarach z ruchem ludowym skutecznie konkurowała AK³³. Ruch ludowy również przed wojną nie reprezentował w regionie dużej siły politycznej. Nie było tu faktycznie rozbudowanych struktur organizacji „Wici”, która przecież stanowiła podstawową bazę BCh. Bez-

pośrednia zależność między wpływami ruchu ludowego przed wojną a konspiracją w latach okupacji w regionie nie występowała. Ruch ten miał na przykład największe wpływy w Suwalskiem, a w latach okupacji nie zorganizowano tam nawet załączków ludowej konspiracji.

Organizatorami konspiracji ludowców w Białostockiem byli mniej znani działacze, a inicjatywa wyszła od aktywu centralnego. W sierpniu 1941 r. z inicjatywy Stefana Korbońskiego skierowany został do Białegostoku b. wiceprezes i kierownik sekretariatu ZW SL Władysław Praga. Nawiązał on kontakt z aktywem ruchu ludowego i wkrótce powołany został konspiracyjny ośrodek SL „Roch”. W końcu 1941 r. powołano kierownictwo wojewódzkie SL „Roch” w składzie: Wł.Praga, ps. „Rafał” – przewodniczący oraz Bartłomiej Mazur, ps. „Głowacki” i Mieczysław Błahuszewski, ps. „Jan Kozicki”, „Kostrzewa” – członkowie. Wojewódzka „trójka” podjęła aktywną działalność w terenie, powołując w końcu 1941 roku i na początku 1942 r. kierownictwa terenowe SL „Roch” w powiatach: augustowskim, białostockim, grajewskim, grodzieńskim i sokólskim oraz ogniwa konspiracji w powiatach: bielskim, łomżyńskim i wołkowyskim.

Równoległe z rozbudową SL „Roch” tworzone Bataliony Chłopskie, które w regionie jeszcze przez dłuższy czas używały nazwy „Chłostrą”. We wrześniu 1942 r. rozkazem nr 10 KG BCh komendantem okręgu mianowany został M.Błahuszewski. Struktura organizacyjna BCh w regionie nie pokrywała się ściśle z krajowym modelem tej organizacji, tj. z dokładnym podziałem na oddziały terytorialne, taktyczne, specjalne i partyzanckie. Powołano jedynie kilka załączków plutonów i kompanii terytorialnych i oddziały partyzanckie (zbliżone do oddziałów specjalnych). Działy one w obwodzie augustowskim (pod dowództwem Władysława Pycza), białostockim (dwa pod dowództwem Czesława Znoski, ps. „Ranecki” i Antoniego Wojtucha, ps. „Wuj”), grajewskim (pod dowództwem Jana Karczewskiego, ps. „Harcierz”) i sokólskim (pod dowództwem Józefa Muklewicza).

W okręgu białostockim BCh nie ustalono dowództw zastępczych oraz nie rozwiązano należycie problemów łączności, co później zaważyło na funkcjonowaniu organizacji. Łączność z KG BCh i obwodami faktycznie utrzymywali tylko Wł.Praga i M.Błahuszewski. Na rozwoju i wpływach konspiracji ludowej w regionie zaważyło też niedostateczne współdziałanie z kobietami i dziewczętami wiejskimi. Wprawdzie wyznaczono Władysławę Chylińską na przewodniczącą Ludowego Związku Kobiet, w zachowanych źródłach brak jest jednak informacji o pracy tego związku.

Okręg białostocki BCh otrzymał w krajowej strukturze kryptonim okręg VII. Dzielił się na 1 podokręg i 8 obwodów. W części obwodów tworzone były też rejony. Utworzony w 1942 r. Podokręg Nadbiebrzański obejmował obwody augustowski, grajewski i sokólski. Kierował nim komendant obwodu augustowskiego Władysław Pycz.

Trudno jest dziś ustalić liczebność i zasięg wpływów SL „Roch” i BCh w regionie białostockim. Podawane w relacjach wielkości są bardzo rozbieżne i wahają się od kilkuset osób do 6 tys. Autorzy najnowszej pracy o BCh podają, że pod koniec

okupacji w okręgu białostockim było 1480 członków³⁴. Szczegółowa analiza dokumentacji wskazuje, że zaprzysiężonych członków BCh było mniej, około 1 tys.³⁵. Niewątpliwie istniała też spora grupa osób związanych więzami z konspiracją ludową, zwłaszcza w podokręgu nadbiebrzańskim, gdzie zamierzano nawet tworzyć cały pułk terytorialny BCh. Ponieważ SL „Roch” i BCh były w okręgu białostockim ściślej niż w innych regionach Polski zespolone personalnie, sądzić można, że te same osoby liczone były niejednokrotnie podwójnie.

Działalność zbrojna i dywersyjna BCh w regionie koncentrowała się na organizowaniu akcji obliczonych na zniszczenie lub przejęcie transportów wroga (m.in. wykolejono pociąg w lipcu 1943 r. koło stacji Balinka), rozbijaniu posterunków żandarmerii i urzędów administracyjnych władz okupacyjnych (m.in. w lipcu 1943 r. w Lipsku, wspólnie z AK), akcjach rekwizycyjnych w niemieckich majątkach i innych obiektach gospodarczych i handlowych (m.in. w Kolnicy koło Augustowa) oraz wykonywaniu wyroków na konfidentach i zdrajcach. Dochodziło też do potyczek z żandarmerią (m.in. w kwietniu 1943 r. w Tykocinie) oraz walk obronnych (m.in. koło Grodna w 1943 r. i latem 1944 r. na bagnach Biebrzy w składzie 9 PSK AK).

W Kalendarium działalności bojowej BCh autorzy wymieniają 60 akcji bojowych przeprowadzonych przez ludowców na Białostocczyźnie. Są to akcje w większości udokumentowane³⁶. W literaturze wymienia się też inne, już udokumentowane akcje³⁷, a w relacjach i wspomnieniach wymagające jeszcze sprawdzenia³⁸. Nie jest to oczywiście dorobek imponujący, zważywszy, że w skali kraju BCh przeprowadziły ponad 3160 akcji³⁹.

W 1943 r. konspiracja ludowa w regionie poniosła dotkliwe straty i nie zdołała już odbudować swoich struktur i wpływów. 12 kwietnia 1943 r. aresztowany został Wł.Praga i M.Błahuszewski, a 11 maja tegoż roku przywódcy podokręgu nadbiebrzańskiego Wł.Pycz i I.Andrucki. Spowodowało to całkowite zerwanie kontaktów zarówno z centralą, jak i z ośrodkami w regionie. Podobnie aresztowanie 23 grudnia 1943 r. Giedroycia – szefa kolportażu prasy przerwało dopływ do regionu ludowej prasy konspiracyjnej.

Wprawdzie po aresztowaniu Wł.Pragi kierownictwo SL „Roch” przejął B.Mazur, nie miało ono jednak już wpływu na działalność ogniw w terenie i nie utrzymywało kontaktu ze swoją centralą. Nie uczestniczyli też przedstawiciele SL „Roch” w tworzonych w latach 1943-1944 ogniwach terenowych Delegatury. Kontynuowano natomiast wydawanie w rejonie kolneńskim jedynej w regionie ludowej gazetki konspiracyjnej „Ludowiec”. W latach 1942-1944 wydano na powielaczu 113 egz. tej gazety. Redaktorem gazety był miejscowy działacz ludowy Teofil Kubrak. Matryce przygotowywano początkowo we wsi Wykowo, a następnie we wsi Czerwone i odbijano w Łomży. Zasięg oddziaływania tej gazetki był niewielki.

Podjęte latem 1943 r. decyzje o wcieleniu BCh w skład AK przesądziły ostatecznie o rozwoju ludowej konspiracji. Scalanie prowadzono tu faktycznie bez udziału kierownictwa okręgowego. Przebiegało ono z dużymi oporami. Rachuby Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego na to, że wejście do AK żywiołu chłopskiego

nada tej organizacji ludowy charakter, nie sprawdzały się. AK pozostawała nadal „skadrowanym” wojskiem dowodzonym przez przedwojennych, głównie zawodowych oficerów, którzy często z nieufnością traktowali członków BCh, powierzając im w AK głównie funkcje w oddziałach pomocniczych. Wzmagало to wśród ludowców dążenia emancypacyjne, dyktowane m.in. chęcią „naprawy Rzeczypospolitej”. Stosunki między AK a ludowcami w regionie były na ogół złe, nie do tego jednak stopnia, żeby – jak pisze A. Wojtas – BCh musiały wręcz ukrywać swoje istnienie⁴⁰.

Występujące istotne różnice w rozumieniu wielu kwestii i wzajemne uprzedzenia spowodowały, że akcja scalenkowa przeciągała się. Część oddziałów BCh zachowała samodzielność do końca okupacji. Ci zaś żołnierze BCh, którzy formalnie weszli w skład AK, przeżywali rozgoryczenie, popadali w różne konflikty z nowym dowództwem. Doprowadzały one niekiedy nawet do tak tragicznej sytuacji, jaką przeżył członek BCh – Stanisław Janika, ps. „Murłat”. Wspomina on: „Od Niemców miałem wyrok śmierci, za wydanie mnie wyznaczono nagrodę. Od AK wyrok śmierci. Zbliżają się święta wielkanocne – ale niewesoło. Nie było gdzie iść. Budynki spalili Niemcy. Brat aresztowany przez gestapo. Żona u obcych ludzi, nie ma prawa wyjść, nawet wieczorem na dwór. Dziecko ma 3 miesiące. Rozpacz”⁴¹.

Inni konspiratorzy również potwierdzają, że problemom współpracy BCh z radzieckim ruchem partyzanckim oraz pomocy radzieckim jeńcom wojennym poświęcono wiele uwagi. W części oddziałów BCh, m.in. w obwodzie sokólskim, jeńcy radzieccy byli członkami oddziałów. Jak wspomina Stanisław Gramacki – jeńców radzieckich ukrywano w bezpiecznych miejscach. W ten sposób ocalony został m.in. pilot radzieckiego myśliwca, który musiał przymusowo lądować na jesionowskich polach⁴².

W latach okupacji wśród ludowców regionu wzrastała aktywność polityczna i dążenie do samodzielności. Problemy polityczne często omawiano na organizowanych zebraniach oraz w czasie dyskusji przy innych okazjach. „Zebrania członków („Chłostry”) – wspomina Józef Borysewicz, ps. „Klon” – odbywały się i to nawet często. Na tych zebraniach omawialiśmy sprawy związane z wojną, co będziemy robić po wojnie, zastanawialiśmy się, jak dojść do władzy we wsi, gminie i powiecie. Mieliśmy swoich ludzi upatrzonych do władz we wsiach i gminach, do milicji obywatelskiej i do innej działalności. Wierzyliśmy, że pomoc otrzymamy ze wschodu – to jest duża sprawa”⁴³.

W części ogniw terenowych ruchu ludowego, zwłaszcza w obwodzie grajewskim, aktywny był nurt lewicowy. W zasadzie nie przyjmowano tu do SL „Roch” i BCh ludzi o poglądach prawicowych i chwiejnych, nawet wówczas, gdy działali już oni w ruchu ludowym. Nie stroniono tam nawet od organizacyjnej współpracy z lewicowymi organizacjami, w tym również radzieckimi. Nawiązano m.in. współpracę z radziecką grupą desantową, zrzuconą w 1942 r. w okolicach Rajgrodu. Wchodzili w jej skład trzej Polacy: Eugeniusz Bućko, Jan Kamiński i Jan Rudziński. Zyskali oni nie tylko wsparcie. E. Bućko, który pochodził z tych stron, został zaprzysiężony i wyznaczony na dowódcę II Kompanii BCh. W końcu 1944 r. został on przy-

padkowo aresztowany i włączony do grupy zakładników i nie rozpoznany – został rozstrzelany tuż przed wyzwoleniem.

Jak wynika z relacji, działacze ludowi obwodu grajewskiego po powstaniu SL „Wola Ludu” zgłosili swój akces do tej organizacji. Inicjatywa w tej sprawie – wspomina Klemens Czajko – wyszła z zewnątrz (od prof. Cichonia), lecz natrafiła na dobry, przygotowany grunt⁴⁴. Również działacze ludowi ze wsi Czerwone (pow. kolneński) po powstaniu SL „Wola Ludu” uważali się za jego członków⁴⁵. Sądzić należy, że były to nieformalne grupy lewicowych ludowców, utożsamiających się później z SL „Wola Ludu”, podobne do tych, które działały na Mazowszu. Związki ludowców regionu z SL „Wola Ludu” wymagają jeszcze dalszych badań i potwierdzenia w innych źródłach. Nie ulega jednak wątpliwości, że nurt lewicowy był na tych obszarach aktywny.

W ruchu ludowym w regionie białostockim wystąpiły również inne charakterystyczne w skali całego kraju tendencje. Odczuwając nieprzyjazny stosunek „narodowców” i kierownictwa ZWZ-AK, organizatorzy konspiracji ludowej w regionie szukali kontaktów z socjalistami. U podłoża tych dążeń tkwiły przyczyny głębsze, o charakterze społecznym i politycznym. Ludowcy regionu nierzadko wypowiadali się za daleko idącymi zmianami w przyszłej Polsce, która powinna być Polską demokratyczną, ludową. Coraz powszechniejsze stawało się przekonanie, że takiej Polski nie zapewni konspiracja ZWZ-AK z narodowymi i sanacyjnymi dowódcami. Wsparcia należy zatem szukać u robotników – socjalistów. Nie oznaczało to jeszcze odejścia od antykomunizmu i antyradzieckości. Był to dopiero początek drogi, która ku temu wiodła. Okazało się jednak, że konspiracyjna PPS-WRN nie ma tu swoich ogniw terenowych. W związku z tym część działaczy byłej PPS włączyła się do konspiracji organizowanej przez ludowców. Zamierzano w ramach organizacyjnych tego ruchu tworzyć sekcje robotnicze. W tym celu do „trójki wojewódzkiej” włączono dwóch działaczy PPS: Walentego Stykę i Ryszarda Sokoła. Aresztowanie ich wraz z Pragę i Błahuszczykiem inicjatywy te przekreśliło.

Mimo skromnych możliwości organizacyjnych udział ludowców w tajnym nauczaniu był znaczny. Wynikało to z ogólnego rozbudzenia intelektualnego wsi w tym okresie. Procesy te wystąpiły również w regionie. Dążenie do oświaty i troska o stwarzanie możliwości do korzystania z niej było powszechne na wsi białostockiej. Tajne szkolnictwo na tych obszarach – jak podkreśla się w raporcie Delegatury RP – było lepiej zorganizowane na wsi niż w mieście⁴⁶. Aktywnie działali i w tym zakresie W. Praga, M. Błahuszczycki oraz działacze i nauczyciele-ludowcy w obwodach, m.in. Teofil Kubrak, Bronisław Malinowski, Franciszek Olszak, Jan Radiukiewicz, Hipolit Sobolewski i Helena Żyłkiewicz. B. Mazur członek kierownictwa wojewódzkiego SL „Roch”, był jednocześnie przewodniczącym TON w województwie. W końcu 1943 r. i na tym odcinku SL „Roch” traci wpływy. Do działalności w TON włącza się Jan Procaiewicz, związany z SN, zastępca delegata okręgowego, który przejmie wpływy SL „Roch”.

W końcu 1943 r. niewiele już pozostało z organizacyjnych struktur ludowej kon-

spiracji w regionie białostockim. Ludowcy działali jednak nadal, podkreślając swoją odrębność od prawicowych orientacji polskiej konspiracji.

Jest rzeczą oczywistą, że udział wsi w konspiracji i partyzantce to nie tylko udział w nich ludowców. Mieszkańcy wsi stanowili znaczną część podstawowej kadry konspiracji i zaplecze wszystkich nurtów podziemia działających w regionie, zwłaszcza partyzantki. Wyjątek stanowiło podziemie radzieckie, które zwłaszcza od 1943 r. działało z leśnych baz i rekrutowało się w głównej części z osób nie mieszkających w regionie białostockim (byli to pozostali na tyłach i zbiegli z niewoli żołnierze i oficerowie Armii Czerwonej, pracownicy administracji radzieckiej z lat 1939-1941 i od lata 1943 r. osoby kierowane do regionu z obszarów ZSRR). Ścisłejszy związek z regionem miały natomiast komitety i organizacje antyfaszystowskie, działające na części obszarów regionu, lecz one dopiero jesienią 1943 r. zostały włączone, często tylko formalnie, do radzieckiego podziemia⁴⁷. Nie będąc bazą rekrutacji, i dla radzieckiego podziemia wieś regionu stanowiła niezbędne zaplecze, zwłaszcza w zakresie aprowizacji i zdobywania informacji o niemieckim aparacie kupacyjnym i Wehrmachcie. Stosunki z tym zapleczem zakłócały polityczna działalność radzieckiego podziemia, podkreślająca przynależność regionu białostockiego do ZSRR w granicach ustalonych z Niemcami w 1939 r., oraz zwalczanie polskiego podziemia niepodległościowego.

6. Zakończenie

Omawiając postawy polityczne ludności wiejskiej regionu białostockiego na szerszym tle, starałem się wykazać, że zajmowała ona w ogromnej swej większości jednolitą, antyokupacyjną, patriotyczną postawę. Ludność wiejska Białostoczczyzny wspierała wszystkie nurty ugrupowań politycznych i konspiracyjne organizacje wojskowe uczestnicząc w jej działalności. Wynikało to ze zróżnicowania wsi, zwłaszcza pod względem świadomości politycznej i społecznej. Następował jednak stopniowy proces radykalizacji poglądów i postaw, który od połowy 1943 r. odznaczał się już wyraźnym wzrostem tempa rozwoju.

Słabość organizacyjna konspiracyjnych struktur ruchu ludowego w regionie oraz brak na tych ziemiach lewicowego nurtu w polskim ruchu oporu, a więc również i wyraźnej alternatywy wobec dążeń obozu londyńskiego, nie sprzyjały procesowi radykalizacji społeczeństwa, chociaż i nie spowodowały jego zahamowania. Coraz większa liczba ludności wiejskiej zdawała sobie sprawę, że może i powinna odegrać donioślejszą rolę w życiu społecznym, wyzbywała się kompleksów wobec „dobrze urodzonych”. Coraz powszechniejszy stawał się pogląd, że przyszłość ojczyzny, jaką wymarzył sobie chłop, można będzie osiągnąć tylko przy współpracy z robotnikami. Często powtarzano pogląd, że zadania tego nie może spełnić ZWZ-AK ponieważ – jak wówczas sądzono – kierowany jest przez sanacyjnych i endeckich dowódców.

Ludność wiejska regionu, jak nigdy dotąd, wykazała wiele patriotyzmu i wysoki stopień świadomości politycznej, przejawiającej się m.in. w trosce o państwo polskie

i jego przyszły byt. Jak podkreśla E. Duraczyński, „Chłopi stanowili większość w polskiej partyzantce. Ale wieś dawała nie tylko żołnierzy. Była ostoją ruchu partyzanckiego: żywiła oddziały, udzielała noclegów, informacji itp. Nie będzie więc przesady w stwierdzeniu, że bez tak rozumianej postawy patriotycznej na wsi polskiej nie byłoby na ziemiach polskich ruchu partyzanckiego! Taka była wieś polska w latach okupacji: k r w a w i ł a i w a l c z y ł a , ż y w i ł a i b r o n i ł a”⁴⁸. Okupacyjne dzieje wsi na Białostocczyźnie w pełni potwierdzają taką właśnie ocenę.

PRZYPISY

- 1 18.IX.1939 r. Niemcy proponowali linię demarkacyjną, biegnącą wzdłuż Bugu, a następnie przez wschodni skraj Brześcia, Kamieniec Litewski, Hajnówkę, na wschód od Białegostoku i Grajewą, pozostawiającą linię kolejową i szosę Białystok-Elk po stronie niemieckiej. W dwa dni później ZSRR zgłosił wobec tej linii sprzeciw i wrócono znów do ustaleń z 23 sierpnia 1939 r. 22 września obie strony podpisały porozumienie o wycofaniu się na linię pięciu rzek, tj. Sanu, Wisły, Bugu, Narwi i Pisy. Po 23 września ZSRR zrezygnował i z tej linii i w zamian za ustępstwa Niemców na Litwie zgodził się na linię biegnącą od północy Pisą i Narwią do Ostrołki i stąd nieco na wschód od Ostrowi Mazowieckiej do Bugu i wzdłuż tej rzeki do Sokółki i źródeł Sanu.
- 2 Międzynarodowe tło agresji Rzeszy Niemieckiej na Polskę w 1939 r. Wybór dokumentów, Warszawa 1986, s. 196.
- 3 Ogólny raport polityczny i gospodarczy, w: Armia Krajowa w dokumentach, tom I, Londyn 1970, s. 65.
- 4 Por. C. Madajczyk, Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce, t. II, Warszawa 1970, s. 94.
- 5 Por. Raport sytuacyjny Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury RP za okres 15.VIII – 15.X.1943 r., Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie (dalej: AWIH), III(50)33, cz. IV, s. 238.
- 6 „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, 1942, nr 5.
- 7 Wieś polska 1939-1948. Materiały konkursowe, t. IV, Warszawa 1971, s. 109.
8. Tamże, s. 11.
9. K. Przybysz, A. Wojtus, Bataliony Chłopskie, t. 1, Warszawa 1985, s. 53.
- 10 Przegląd terenowy za okres 15.IX – 15.XI.1943 r. Centralne Archiwum Partyjne w Warszawie (dalej: CA), 202(II)7; Akta procesu Kocha, t. XI, k. 1314, Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie.
- 11 Raport sytuacyjny Delegatury RP za okres 15.VIII – 15.IX.1941, CA, 202(II)6.
- 12 Meldunek nr 105 o położeniu na wschodzie za okres 15.XII.1941 – 15.I.1942 r. W: AK w dokumentach..., t. II, s. 194.
- 13 Przegląd terenowy za okres 15.III – 15.V.1943 r., CA, 202(II)7.
- 14 Meldunek nr 13, z 11.X.1943 r., AWIH, III(50)33, cz. IV, s. 240.
- 15 Szerzej o tym w pracy: M. Gnatowski, W. Monkiewicz, J. Kowalczyk, Wieś białostocka oskarża. Ze studiów nad eksterminacją wsi na Białostocczyźnie w latach wojny i okupacji hitlerowskiej, Białystok 1981.
- 16 Archiwum Instytutu Historii Partii przy KC KPB w Mińsku, (dalej: AIHP), zesp. 4, inw. 33a, t. 596, k. 7.
- 17 Hitlerowski terror na wsi polskiej 1939-1945. Opracował C. Madajczyk przy współudziale S. Lewandowskiej, Warszawa 1965, s. 9, 26-33.
- 18 Wieś polska..., s. 33.
- 19 Raport Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury RP za okres 15.VI.1941–15.VI.1942, AWIH, III(50)33, cz. IV, s. 228. Autorzy raportów wskazują, że tylko nieliczne jednostki mniej uświadomione, zajmujące się szmugłem, litewscy urzędnicy i białoruscy nacjonałści stanowili wyjątek.
- 20 CA, 203(XIV)1, k. 13-14.

- 21 Wieś polska..., s. 69.
- 22 Raport AK za okres 15.X. – 15.XI.1942 r. W: AK w dokumentach..., t. II, s. 39.
- 23 Informacja Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegata RP za kwiecień 1943 r., AWIH, III(50)33, cz. IV, s. 233.
- 24 CA, 228(24-3, k. 1280-1281).
- 25 J.Świdorski, Cena życia i wolności. (Maszynopis wspomnienia). Zbiory Zarządu Wojewódzkiego ZBOWID w Białymstoku, sygn. 96.
- 26 Archiwum Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Białymstoku (dalej: AWK ZSL), sygn. PO-RV-PI/23, t. VII, k. 136-139.
- 27 Raport Referatu Bezpieczeństwa Delegatury RP z Grodna i Suwałk z 11.XI.1943 r., CA, 202/III, t. 15, k. 14.
- 28 AWK ZSL, sygn. PO-RV-PI/23, t. VII, k. 180.
- 29 W raporcie Referatu Bezpieczeństwa Delegatury RP podkreśla się np. „partyjnej pracy – poza jedyną i ogólną – ludową nie widać, lecz i ta robota nosi charakter raczej pracy ogólnej, niepodległościowej. Duch mocny, zdecydowany”. CA, KC PZPR, 202/II, t. 15, k. 14-15.
- 30 Np. w meldunku sytuacyjnym nr 5 KG AK z 28.VI.1944 r. stwierdza się: „Niemcy powołują nieoficjalnie komitety współpracy polsko-niemieckiej przeciwko Sowietaom, szukając przez nie kontaktu z dowództwem AK dla przedstawienia AK na walkę z komuną, w zamian za zwolnienie więźniów politycznych”. AK w dokumentach, t. III, s. 494.
- 31 Por. m.in. „Białostocką Prawdą”, 1943, nr 52 i inne.
- 32 J.Chustecki, Byłem sołtysem w latach okupacji, Warszawa 1960, s. 107.
- 33 K.Przybysz, A.Wojtus, Bataliony Chłopskie, t. I, s. 252.
- 34 Tamże, s. 250 oraz relacja w zbiorach Zakładu Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL w Warszawie (dalej: AZHRL NK ZSL) oraz Archiwum WK ZSL w Białymstoku.
- 35 Taką liczbę członków BCH w okręgu białostockim podaje również R.Buczek w pracy: Stronictwo Ludowe w latach 1939-1945. Organizacja i polityka, Londyn 1957 r., s. 162.
- 36 J.Gmitruk, P.Matusak, J.Nowak, Kalendarium działalności bojowej Batalionów Chłopskich, 1940-1945, Warszawa 1983. Materiały dotyczące regionu autorzy oparli głównie na wspomnieniach i relacjach. Niestety, potraktowali je bezkrytycznie, w rezultacie czego znalazły się w „Kalendarium...” zawstydzające błędy, np. na s. 615 piszą o dwóch akcjach dokonanych na posterunki żandarmerii w Lipsku i w Sztabinie w listopadzie 1944 r. Miejscowości te były już w tym czasie wyzwolone (Lipsk 25, a Sztabin 31 lipca 1944 r.).
- 37 K.Przybysz, A.Wojtas, Bataliony Chłopskie, t. II, s. 123.
- 38 AZHRL NK ZSL, R-VII/617 i AWK ZSL w Białymstoku, PO-RV-PI/23.
- 39 K.Przybysz, A.Wojtas, Bataliony Chłopskie, t. II, s. 332.
- 40 A.Wojtas, Działalność polityczna ludowców w okresie II wojny światowej, część I, Warszawa 1979, s. 193.
- 41 AWK ZSL, Sygn. PO-RV-PI/23, k. 194.
- 42 Tamże, t. VII, k. 73.
- 43 Tamże, k. 143.
- 44 Tamże, k. 194.
- 45 Tamże, k. 31.
- 46 Raport terenowy Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury RP za kwiecień 1943 r., AWIH, III(50)33, cz. IV, s. 232-233.
- 47 Por. M.Gnatowski, Komitety antyfaszystowskie w okręgu białostockim (lipiec 1941 – lipiec 1944), „Rocznik Białostocki” 1972, t. XI, s. 9-52.
- 48 Krótki zarys historii ruchu ludowego, Warszawa 1971, s. 218-219.

Tabela 1

ZESTAWIENIE STATYSTYCZNE PACYFYKACJI WSI W OKRĘGU BIAŁOSTOCKIM¹
W LATACH 1939-1945

Okres pacyfikacji	Liczba spacyfikowanych wsi	Liczba osób zamordowanych podczas pacyfikacji	Liczba spalonych gospodarstw	w tym: spalony lub zrabowany inwentarz					Szacunek strat w mln zł wg cen z lat 1970-1972
				domy	budynki gospodarcze	konie	krowy	trzoda chlewna	
W okresie działań wojennych we wrześniu 1939	30	197	790	673	1704	761	1278	2926	172,6
W okresie działań wojennych latem 1941	23	362	631	627	1354	322	528	1282	140,5
W okresie administracji cywilnej w latach 1941-1944	47 ²	800	1023*	245*	574*	1103*	2333*	3680*	397,7*
W okresie odwrotu wojsk w 1944/45	47 ³	463	1200	1181	2809	1613	3620	4379	301,0
R a z e m	147	1822	3644*	2726*	6441*	3816*	7759*	2270*	1011,8*

Źródło: Zestawienie na podstawie materiałów Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku.

* Ze względu na brak informacji z części wsi dane niepełne.

¹ Zestawienie nie obejmuje obszarów okręgu białostockiego, które po wyzwoleniu weszły do ZSRR.

² Nie wszystkie wysiedlone wsie z obszarów Puszczy Białowieskiej ze względu na brak danych uznano za specyficzne. W źródłach wymienia się, że z tego rejonu wysiedlono ponad 60 wsi. Większość z nich po wojnie weszła w skład ZSRR.

³ 12 wsi spacyfikowano dwukrotnie.

Tabela 2

Stan organizacyjny BCh w VII okręgu
na tle stanów w kraju oraz ludności rolniczej i SL sprzed 1939 r.

Wyszczególnienie	ludność w tys.		gospodarstwa rolne do 50 ha	członkowie		stosunek ilościowy BCh do:			
	rolnicza	samodzielna rolnicza		SL z 1939 r.	BCh z 1944 r.	ludności rolniczej	samodzielnej ludności rolniczej	gospodarstw rolnych do 50 ha	SL z 1939 r.
VII okręg	1149,3	1046,2	193900	4430	1480	1:776	1:707	1:131	1:3
Polska	16080,4	13607,4	2627260	139745	169491	1:95	1:80	1:16	1:0,8

Źródło: K.Przybysz, A.Wojtas, Bataliony Chłopskie, t. I, Warszawa 1985, s. 250, 253 i 254.